

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta na 66. posiedzeniu Senatu w dniu 25 listopada 2010 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

W Polsce działa ponad sto istotnych firm związanych z przemysłem kolejowym. Od 1990 r. na modernizację taboru przeznaczono nieznaczące środki, a na modernizację linii kolejowych w ostatnich latach – od 2 do 3 miliardów zł, co stanowi około 1/5 potrzeb. Polski przemysł był przystosowany do znacznie większych zamówień. Oznacza to, że w Polsce od 1990 r. istnieje poważny problem niewykorzystanych zdolności produkcyjnych. Z tego powodu wiele firm ma problemy, wiele już upadło, chociażby ZNTK „Łapy”.

W tym samym czasie polski rząd oraz PKP nawiązują kontakty z firmami chińskimi w celu budowy taboru i prawdopodobnie w następnej kolejności – infrastruktury kolejowej. Jakimi motywami kierują się osoby odpowiedzialne za to, nie jest jasne. Faktem jest, że polski rząd i PKP, zamiast wspierać polski przemysł, wspierają przemysł jednego z największych i obecnie najbardziej ekspansywnych państw świata, którego potencjał może doprowadzić w przyszłości do poważnych problemów na polskim i europejskim rynku. Należy pamiętać, że firmy chińskie wspierane są finansowo przez państwo chińskie. Jest to przypadek kuriozalny, bo w tym samym czasie rządy państw europejskich tylko w sytuacjach wyjątkowych i szczególnie uzasadnionych ratują poprzez dotacje przemysł krajowy przed upadkiem. Należy wspomnieć przede wszystkim o dwóch przypadkach; w Niemczech był to Opel, we Francji – Alston.

Czy intencją rządu Rzeczypospolitej Polskiej jest doprowadzenie do upadłości wielu polskich dobrych firm, które przetrwały najtrudniejsze czasy transformacji? Obowiązkiem rządu jest dbać o interesy narodowe oraz o interesy Wspólnoty Europejskiej, do której przynależy Polska. Trudno powiedzieć, że rząd RP wywiązuje się z tego obowiązku, z jednej strony aktywnie uczestnicząc w oddawaniu polskiego rynku firmom chińskim, a z drugiej strony nie czyniąc nic dla podniesienia konkurencyjności polskich firm. Urzędnicy rządu polskiego wręcz aktywnie promują – na koszt polskiego podatnika – firmy chińskie. Przedstawiciele polskich kolei wyjeżdżają do Chin na zaproszenie przedstawicieli kraju, w którym do dziś łamane są prawa człowieka.

Panie Premierze, czy zapominamy o tym, że kiedy Polska walczyła z systemem totalitarnym, 17 kwietnia 1989 r. na placu Tiananmen protestowali studenci? Poparci zostali przez robotników chińskich, którzy walczyli o demokratyzację Chin, którzy walczyli z systemem komunistycznym, którzy chcieli ukrócić korupcję. Czy polski rząd zapomniał o tym, że 4 czerwca 1989 r. wojsko czołgami rozjechało tam dwa tysiące sześciuset studentów? Czy polski rząd zapomniał o tym, że do dnia dzisiejszego około trzydziestu ludzi walczących w Chinach o wolność jest więzionych? Czy polski rząd zapomniał o tym, że w więzieniu siedzi tam laureat nagrody Nobla, a jego żona jest w areszcie domowym? Czy polski rząd zapomniał o tym, że „Solidarność” walczyła o demokratyzację i obalenie systemu? W tamtym czasie „Solidarność” – na czele z takimi ludźmi jak nasz marszałek, jak pan senator Andrzejewski czy pan senator Romaszewski – walczyła o to, żeby w Polsce człowiek był podmiotem, a nie rzeczą.

Panie Premierze, jako człowiek „Solidarności” protestuję przeciwko temu, że najwyższe władze państwowe przyjmują dzisiaj sekretarzy Komunistycznej Partii Chin, kraju, w którym prawa człowieka są łamane. Dla mnie jest to wstyd. Dlatego uważam, że powinien pan bardzo się zainteresować tym, co się dzieje w pana rządzie, i tym, którzy ministrowie ściągają na polski rynek firmy chińskie, wręcz promują je na tym rynku. Czy na tych wyjazdach zapadły już daleko idące zobowiązania? Czy sprzedano nas za symboliczną miskę ryżu? Urzędnicy rządowi powinni staranniej przyjrzeć się projektom już wykonywanym za granicą przez firmy chińskie i sprawdzić, czy są to projekty wykonywane zgodnie ze standardami, o które nam chodzi. Czy decyzje o współpracy już zapadły, skoro członkowie rządu polskiego wspólnie z przedstawicielami rządu chińskiego wysyłają do polskich firm zaproszenia na konferencje i przyjęcia chińskich firm? Ja go nie przyjąłem, włożyłem do niszcarki. Dopóki prawa człowieka nie będą w Chinach szanowane, dopóty nie skorzystam z żadnego takiego zaproszenia.

Jeżeli takie decyzje już zapadły, to pytam: jaki jest przedmiot umów dotyczących współpracy pomiędzy Polską a Chinami i jak są zaawansowane te prace? Czy poprzez rozpoczęcie współpracy z firmami chińskimi chcemy wprowadzić, przez polski rynek, konia trojańskiego na rynek europejski? Bo prywatyzacja nie polega na tym, że państwowe firmy polskie sprzedaje się państwowym firmom chińskim. To jest kolonializacja.

Stanisław Kogut